

## ROZDZIAŁ SZÓSTY

# NACJONALIZM

*Włodzimierz Paterek*

*Sytuacje uważane przez ludzi za rzeczywiste  
mają rzeczywiste konsekwencje.*

W. I. Thomas

U schyłku XX wieku problemy nacjonalizmu mają ogromną praktyczną doniosłość, ponieważ wiąże się on z napięciem pomiędzy dążeniami współczesnego świata do integracji regionalnej, a nawet globalnej, a silnymi dążeniami nowych i wyzwolonych dawnych narodów do suwerenności lub co najmniej autonomii. Tendencjom tym towarzyszy wzrost nacjonalizmów i narodziny fundamentalizmów narodowych.

### **Nacjonalizm jako zjawisko socjokulturowe**

Pojęcie nacjonalizmu (łac. *natio* = plemię, lud, naród) jest wieloznaczne i nieostre: zazwyczaj oznacza albo określoną postawę społeczno-polityczną, albo ideologię, dla której naród stanowi wartość naczelną, traktowaną w sposób zabsolutyzowany. Przy czym sama kategoria **narodu** (tak fundamentalna dla pojmowania nacjonalizmu) nastrocza niemało trudności na gruncie nauki, gdzie w zależności od kontekstu i potrzeb badawczych desygnuje się do niej takie elementy konstytutywne (składniki nieodzowne), jak: **terytorium, język, pochodzenie etniczne lub rasowe, wspólnota losów, kultura, religia, świadomość narodowa, charakter narodowy, wspólnota powiązań ekonomicznych (rynek narodowy) i instytucje polityczne (przede wszystkim państwo)**. W powszechnym znaczeniu tego terminu w języku polskim (ale już nie np. w językach anglosaskich, gdzie jest on „neutralny”) nacjonalizm posiada wyraźne zabarwienie pejoratywne, ponieważ w praktyce oznacza zjawisko związane z nietolerancją, uciskiem, pogromami, konfliktami zbrojnymi i wojnami.

W psychosocjologicznym aspekcie postawa nacjonalistyczna w swej pierwotnej postaci wyraża się w przecenianiu zalet i zasług oraz minimalizowaniu lub niedostrzeganiu wad grupy etnicznej, do której się należy, przy równoczesnym niedostrzeganiu lub pomniejszaniu zalet i zasług oraz nazbyt krytycznym ocenianiu wad innych analogicznych grup. Już w odległych czasach historycznych, gdy jeszcze nie było ani narodów, ani wyraźnie ukształtowanych grup etnicznych, ludzie postrzegali swoje społeczne otoczenie w kate-

goriach „obcości”. Relacja „**my – oni**”, „**swoi – obcy**” opierała się głównie na odmiennościach kulturowych (język, wierzenia religijne, sposób bycia) i biologicznych, a te wcale nie musiały rodzić stosunku wrogości do tych, których uważano za obcych. Na poziomie pierwotnych form organizacji życia zbiorowego, w strukturach rodowych i plemiennych, obcość mogła powodować niechęć, czyli **ksenofobie**, i chęć zamknięcia się przed obcymi, lecz dopiero w wielkich strukturach społecznych, opartych na związkach organizacyjnych i cywilizacyjnych (w państwach) pojawiły się postawy **quasi-nacjonalistyczne**. Jednakże i tam (przykładem wrogi stosunek do barbarzyńców w imperium rzymskim) nie wpływało to z samej odmienności obcych, lecz było spowodowane potencjalnym zagrożeniem z ich strony dla interesów dominującej grupy etnicznej i jej kultury. Uświadomienie sobie tego faktu każe zaniechać poszukiwania korzeni postaw nacjonalistycznych w ludzkiej naturze, a raczej dostrzegać je w zaistniałych warunkach społecznych. Wbrew powszechnym mniemaniom nacjonalizm nie tkwi w naturze ludzkiej, *psyche* człowieka nie uległa większym zmianom na przestrzeni tysiącleci historii (tym bardziej nie stała się gorsza we względnie krótkiej, trwającej obecnie epoce nacjonalizmów); to uczestnictwo we władzy i związane z nim wykształcenie oraz przynależność do określonej kultury generowały w społeczeństwach agrarnych postawy quasi-nacjonalistyczne. Posługiwano się kulturą, czyli etnicznością, aby wyodrębnić grupy uprzywilejowane w celu zaakcentowania ich prawowitości, żeby wyeliminować wszelką niejasność co do ich społecznego i politycznego statusu. Ani w starożytności, ani w średniowieczu nie znano pojęcia narodu, mówiono o Grekach, Rzymianach, Germanach czy Celtach, charakteryzując ich przynależność etniczną w kontekście ich statusu społecznego na tle innych plemion.

Występująca od czasów odrodzenia tendencja do tworzenia państw narodowych, w miejsce istniejących dotąd państw terytorialnych, powodowała zarzucenie idei uniwersalistycznych opartych na systemach religijnych i stwarzała zapotrzebowanie na ideologie kształtujące świadomość własnej (narodowej) tożsamości i własnych (narodowych) interesów odrębnych w stosunku do innych. Dopiero jednak powstanie w wyniku Rewolucji Francuskiej państwa narodowego (z jego barwami narodowymi w miejsce herbów dynastycznych, z jego zgromadzeniem narodowym w miejsce stanowego, z jego hymnem narodowym i armią narodową) okazało się momentem przełomowym dla narodzin ideologicznego i politycznego nacjonalizmu. Na bazie irracjonalnego i emocjonalnego wartościowania, odwołując się do mistycznych „**wieżów krwi**”, **wspólnego pochodzenia i pokrewieństwa**, „**instynktu narodowego**”, **poczucia nadrzędności i posłannictwa** (wyłożył je po raz pierwszy w sposób usystematyzowany niemiecki filozof J. G. Fichte w rozprawach *Mowy do narodu niemieckiego* oraz *Dialogi patriotyczne*), a także głosząc dogmat o **ekskluzywności własnego narodu** (*sacro egoismo* G. Mazziniego), tworzone państwa narodowe i nacjonalistyczne ideologie, podnosząc do rangi najwyższej konieczności podporządkowania wszystkich innych społecznych więzi racji narodowej bądź państwowo-narodowej. Wieki XIX i XX przyniosły w skali całego kontynentu triumf idei nacjonalistycznych: nowoczesne państwa powstawały i rozwijały się w oparciu o zasadę **kongruencji** (zgodności) jednostek etnicznych i politycznych. Nastąpiła epoka nacjonalizmów.

## Nacjonalizm polityczny

Jako ideologia polityczna głosząca preferencje narodu i upatrująca kryterium moralności społecznej wyłączone w tym, co stanowi jego dobro, nacjonalizm został po raz pierwszy określony przez francuskiego pisarza i polityka, zwolennika konserwatywnych i nacjonalistycznych poglądów, związanego z radykalnym prawicowym ruchem Action Francaise, Maurice'a Barresa w roku 1892.

Za wybitnym znawcą problematyki nacjonalizmu Isaiahem Berlinem (esej „Nacjonalizm: zlekceważona potęga” w pracy *Dwie koncepcje wolności*) można przyjąć cztery główne cechy nacjonalizmu:

- 1) wiara w nadrzędny charakter potrzeby przynależności narodowej,
- 2) naturalna współzależność występująca pomiędzy poszczególnymi elementami tworzącymi naród,
- 3) preferowanie, bez względu na sytuację, osób należących do własnej grupy,
- 4) przedkładanie ponad wszystko dobra i interesu własnego narodu.

W sensie filozoficznym jest więc nacjonalizm **totalizmem**, bowiem przyznaje pierwszeństwo całości, tj. narodowi nad jednostką, oraz utrzymuje, że jej cele i tożsamość winny być warunkowane niczym innym, jak tylko przynależnością narodową.

Ważnym elementem związanym z nacjonalizmem (jako ideologią i praktyką polityczną) są pełnione przezeń funkcje, które można – za T. Palecznym (*Sprawy Narodowościowe*, 1994, tom III, zeszyt 2) – podzielić na:

- **funkcję poznawczą** – zawarta jest ona w dziedzictwie kulturowym danej grupy, a jej głównym celem jest umożliwienie rozróżnienia „swoich” od „obcych”, a także konieczność uzasadnienia przyjętych przez grupę zasad i norm;
- **funkcję ekspresyjną** – służącą głównie wyrażaniu uczuć i przeżyć wynikających z przynależności do określonej nacji;
- **funkcję integracyjną** – łączącą i spajającą, w imię solidaryzmu narodowego, poszczególne grupy, klasy czy kategorie społeczne;
- **funkcję mobilizacyjną** – polegającą na umiejętności koncentrowania dążeń i wysiłków grupy w celu osiągnięcia określonych zamierzeń.

Ze względu na **źródło** swego **pochodzenia** nacjonalizm można podzielić na trzy kategorie, które częściowo nakładają się na siebie, częściowo znoszą się, a częściowo umacniają.

- 1) **Nacjonalizm generowany od dołu**, wywodzący się z ludzkiego niezadowolenia, frustracji i lęków (np. z powodu dyskryminacji politycznej, kulturowej czy położenia ekonomicznego).
- 2) **Nacjonalizm odgórny**, inspirowany i manipulowany przez przywódców politycznych żerujących na tych obszarach świadomości społecznej, które bazują na rzeczywistych odczuciach ludzi (np. obawy związane z sytuacją gospodarczą – bezrobocie, któremu „winni są” imigranci w krajach Europy Zachodniej, czy

poczucie zagrożenia w wyniku rozpadu dotychczasowego układu polityczno-narodowościowego, np. w krajach byłego ZSRR oraz byłej Jugosławii); potrzebny jest on do zdobycia lub utrzymania władzy i polega na zrzuceniu odpowiedzialności za niepowodzenia na mniejszości narodowe bądź religijne.

- 3) **Nacjonalizm generowany z zewnątrz.** Na przykład kraje Europy Zachodniej i USA, zainteresowane przyspieszeniem upadku imperium radzieckiego, popierały ugrupowania opozycyjne, często nieświadomie wspierając w nich nurty nacjonalistyczne. Błędem jednak byłoby obarczanie za eksplozję nacjonalizmów w Europie Środkowo-Wschodniej upadku ZSRR lub też ingerencji z zewnątrz, bowiem postawy nacjonalistyczne istniały tu od dawna, tyle że w stanie „uśpionym”, zaś po „przebudzeniu” odżyły spory narodowe, etniczne, graniczne. Stały się one pożywką dla reaktywowanych bądź zupełnie nowych ugrupowań i partii politycznych o charakterze nacjonalistycznym, przy czym niektóre z nich gloryfikują haniebne epizody z narodowej historii i osoby za nie odpowiedzialne (np. postać Ante Pavelicia w Chorwacji czy księdza Józefa Tiso w Słowacji).

Klęska państw eksponujących w swej doktrynie państwowej założenia nacjonalizmu (np. III Rzesza) nie spowodowała definitywnej kompromitacji tej ideologii. Nacjonalizm był i pozostał wielką, atrakcyjną dla wielu polityków siłą. Odwoływały się doń i posługiwały nim różne ideologie, ruchy i partie polityczne wiedząc, że można – wykorzystując jego „nośność” – osiągać określone cele polityczne (czasem sprzeczne z rzeczywistymi, obiektywnymi interesami narodów, w imieniu których rzekomo ugrupowania te działają; przykład narodu niemieckiego w okresie rządów nazistów jest tu znowu jak najbardziej na miejscu). Jest to możliwe głównie dlatego, że nacjonalizm polityczny jest przede wszystkim **stanem emocjonalnym**, odwołuje się i bazuje na emocjach, które z trudem można umotywić racjonalnie. Jest to jeden z zasadniczych powodów, dla których nacjonalizmy, wzajemnie się wykluczając, zarazem się uzupełniają. Karmią się one **irracjonalizmem** w stopniu nieporównywalnym do jakiegokolwiek innego nurtu myśli społecznej; nacjonalizm wzrasta i potężnieje na **mitach** mających pełnić funkcję swoistego „alibi” dla polityki prowadzonej wobec innych narodów. Za niepowodzenia i trudności, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, nacjonaliści obarczają innych, przede wszystkim zaś „obcych”. Jest to świadomy zabieg socjotechniczny, a służyć ma jednemu – utrzymaniu (albo zdobyciu) władzy. Posługiwanie się więc hasłami nacjonalistycznymi wyczerpuje znamiona **manipulacji** świadomością społeczną i zachowaniami ludzi. Ostrość konfliktów etnicznych i narodowościowych we współczesnym świecie (również w krajach wysoko rozwiniętych) nie jest bynajmniej wykładnikiem kulturowej obcości, jak to próbują tłumaczyć przedstawiciele skrajnie nacjonalistycznej prawicy, na przykład w Niemczech (Narodowo-Demokratyczna Partia Niemiec), w Austrii (Partia Wolności Jörga Haidera), w Szwajcarii (Szwajcarska Partia Ludowa Christoph Blochera), we Francji (Front Narodowy Jeana Marie Le Pena), we Włoszech (Liga Północna Umberto Bossiego), czy nawet w Szwecji (Narodowy Front Socjalistyczny). Nacjonalizmy antyimigracyjne czy antysemityczne posługują się chętnie retoryką rasowej lub kulturowej niechęci i obcości, ale nie

zaprzestają dyskryminacji w stosunku do tych „odstępców” z atakowanych przez siebie społeczności, którzy się doskonale zasymilowali. W świecie tak bardzo zróżnicowanym, w którym normy i wartości kulturowe są przemieszane, kulturowe różnice między sąsiadami, jeśli w ogóle dadzą się wykryć i opisać, są jedynie pretekstem antagonizmów. Pogląd taki znajduje potwierdzenie w eksperymentach psychologów społecznych, którzy umieją sztucznie wywołać negatywne stereotypy i intensywną niechęć posuwającą się aż do brutalnej agresywności między grupami dobranymi losowo z tej samej populacji, gdy tylko kazało im ze sobą rywalizować albo, co gorsza, gdy jedną grupę podporządkowano drugiej.

Nacjonalizm polityczny przybiera współcześnie często formę ruchów separatystycznych, które stosując siłę (również terror), dążą do uzyskania pełnej niezawisłości dla określonego obszaru i zamieszkującej na nim społeczności. W zależności od sytuacji może wiązać się to z dążeniem do likwidacji państwa wielonarodowościowego (np. ZSRR, Jugosławia) albo też do oderwania od niego jakiejś części (np. Baskowie w Hiszpanii, Kurdowie w Iraku i Turcji, Korsykanie we Francji, Palestyńczycy w Izraelu).

Nacjonalizm polityczny (etatystyczny), oparty na dążności do osiągnięcia suwerenności (państwowości), można podzielić na dwa typy.

- 1) **Nacjonalizm społeczności większościowych** – występuje u narodów panujących lub w ogóle wszelkich zbiorowości bardziej wpływowych i zaawansowanych; opiera się na obronie przywilejów oraz *status quo*, a także na negacji wszelkich, także demokratycznych, przemian, które grożą naruszeniem aprobowanego układu (dobrym przykładem jest tutaj stosunek Rosji do aspiracji politycznych innych narodów byłego ZSRR, czy Serbii do dążeń niepodległościowych narodów Jugosławii).
- 2) **Nacjonalizm społeczności mniejszościowych** – poczucie zagrożenia podstaw własnego bytu narodowego (lub brak takowego i dążenie do uzyskania suwerenności politycznej) wynikające zarówno z procesów asymilacyjnych, jak i efektów polityki narodowościowej prowadzonej przez państwo oraz dominującą społeczność powoduje, że ma on charakter „obronny”, choć z reguły bywa bardziej dynamiczny, a nawet agresywny, zaś celem jego ataków jest nie tylko rządząca większość narodowa, lecz także ci, którzy stali się „renegatami”, ponieważ zerwali – kierując się różnymi względami – dotychczasowe więzy ze społecznością rodzimą.

Tak więc nacjonalizm polityczny występował i występuje w dwóch sprzecznych rolach: jako ideologia **emancypacji** narodowej i jako narzędzie zwalczania emancypacyjnych dążeń jednostek i grup lub uprawomocnienie imperialistycznej **ekspansji**. W przypadku krajów Europy zachodniej ewidentną cezurą oddzielającą epokę nacjonalizmów wyzwolńczych od okresu, w którym zaczął dominować nacjonalizm antydemokratyczny i antyliberalny, jest Wiosna Ludów. Po niej nacjonalizm stał się ideologią (i praktyką polityczną) integralną, samowystarczalną i konkurencyjną wobec wszystkich innych. Dla Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej „przebudzenie” nacjonalistyczne nastąpiło w dwóch fazach: pierwszy raz, gdy w wyniku I wojny światowej i rozpadu imperiów: rosyjskiego, otomańskiego i habsburskiego, powstały nowe państwa (Polska, Czechosłowacja, Litwa, Łotwa, Estonia, kraje bałkańskie), oraz drugi raz, po rozpadzie ZSRR i Jugosławii.

W tym czasie, w latach 60., pod wpływem przemian dokonujących się w Afryce, zaczęto używać terminu „**nacjonalizm afrykański**”. Właściwe rozumienie tego określenia każe odróżniać je od „klasycznego” nacjonalizmu politycznego, bowiem zawiera on treści znacznie szersze, a głównym jego elementem jest ideologia wspólnoty interesów ludzi o podobnym kolorze skóry. Z powyższego względu nacjonalizm ten traktuje się jako ruch skierowany najczęściej przeciwko białym, zwłaszcza przybyłym z metropolii, a jego celem było uzyskanie niepodległości dla byłych kolonii. Prawną „legitymacją” dla rozwoju nacjonalizmu afrykańskiego była deklaracja antykolonialna przyjęta przez ONZ w 1960 r., która potwierdzała prawo każdego terytorium kolonialnego do niepodległości.

Współcześnie niebezpieczeństwo nacjonalistyczne związane jest z **agresywną** praktyką polityczną, u podstaw której leży „darwinizm etniczny”, w myśl którego stosunki między różnymi narodami polegają z samej swojej istoty na bezlitosnej walce o byt, a do zapewnienia jednolitości etnicznej ludności państwa narodowego można i bezwzględnie należy dążyć wszystkimi możliwymi środkami, z wymuszoną asymilacją i „czystkami etnicznymi” włącznie. Konsekwencją tego doktrynalnego założenia jest postulat konieczności zwalczania wszelkich kierunków politycznych, które podważają dogmaty tak rozumianego nacjonalizmu i sprzyjają propagowaniu treści obcych – zwłaszcza liberalnych i socjalistycznych, „żydowskich” i „masońskich” ideologii.

Ofiarami tych praktyk są **mniejszości narodowe**. Przez dziesięciolecia (od Ligi Narodów począwszy) dominowała tendencja na arenie międzynarodowej do poprzestania na ogólnych wskazaniach do równego korzystania z praw człowieka i podstawowych wolności. Od początku lat 90. w wyniku pojawienia się fali pogromów na tle etnicznym również w Europie (najbardziej drastycznym przykładem jest była Jugosławia) ten stan rzeczy ulega zmianie. Oto podczas spotkania w Kopenhadze w 1990 r. poświęconego „Ludzkiemu wymiarowi KBWE” uznano, że poszanowanie praw mniejszości narodowych jest istotnym czynnikiem zagwarantowania pokoju, sprawiedliwości, stabilności i demokracji. Potwierdzając zasady niedyskryminacji i równości specyfikuje się (co jest *novum* w prawie międzynarodowym w zakresie tej problematyki) prawa, z jakich członkowie mniejszości powinni korzystać.

Wymienia się tu:

- zachowanie i rozwój swej etnicznej, kulturowej, językowej i religijnej tożsamości,
- swobodne używanie narodowego języka,
- wyznawanie i praktykowanie własnej religii,
- ustanowienie i utrzymanie kontaktów z osobami tej samej narodowości lub religii zamieszkałymi tak w kraju, jak i poza nim,
- udział w sprawach publicznych i w działalności międzynarodowych organizacji pozarządowych.

Ponadto, opracowany w Kopenhadze dokument wymienia także tworzenie mniejszościowej administracji, a nawet autonomii.

ONZ-owska Podkomisja do spraw Walki z Dyskryminacją i Ochrony Mniejszości wymienia równocześnie trzy reguły leżące u podstaw regulacji problemów mniejszości:

- 1) mniejszość nie może domagać się specjalnych przywilejów i lepszego od innych statusu w społeczeństwie,
- 2) mniejszość nie może korzystać z wolności religii i prawa do własnego życia kulturalnego w sposób naruszający te same prawa innych osób,
- 3) działalność mniejszości nie może naruszać porządku publicznego.

## Zjawiska i pojęcia pokrewne wobec nacjonalizmu

Zagadnienie nacjonalizmu powiązane jest z całym szeregiem zjawisk i postaw, terminów i pojęć, które często w potocznym mniemaniu utożsamiane są z nim i używane – błędnie – jako synonimy tegoż.

Już od ponad stu lat istnieje termin „**etnocentryzm**” (gr. *ethnos* = tłum, lud, rasa, plemię, naród) wymyślony i wprowadzony do naukowego obiegu przez amerykańskiego ewolucjonistę Williama Grahama Sumnera, który odzwierciedla pogląd, że własna grupa stanowi centrum wszystkiego i wszystkie inne gromady są hierarchizowane i oceniane w odniesieniu do niej. W odróżnieniu od pierwotnego etnocentryzmu nacjonalizm odwołuje się do grupy, której członkowie w większości się nie znają i nie mogą znać: ich bliskość i podobieństwo jako ludzi „swoich” jest sprawą przeświadczenia i wiary płynącej nie tyle z osobistego doświadczenia, ile ze źródeł ideologicznych. Obecnie etnocentryzm traktuje się jako swego rodzaju odmianę egoizmu grupowego (etnicznego), co nie musi prowadzić do wrogości w stosunku do obcych. Zazwyczaj odnosi się go do sfery kultury danego narodu, w której jednostka czuje się najlepiej, zaś na obszarach innych kultur traci pewność i może okazywać niechęć.

Blisko etnocentryzmu sytuuje się **szowinizm** – skrajny pogląd opierający się na bezkrytycznym uwielbieniu własnego narodu przy równoczesnym pogardliwym i nienawistnym stosunku do innych grup narodowościowych, co może skutkować przyznaniem własnemu narodowi prawa do podboju i panowania nad innymi narodami oraz do ich wynarodowienia i dławienia ich kultury. Ten niebezpieczny pogląd (i postawa) ma równie wątle przesłanki racjonalne co anegdotyczne pochodzenie samego terminu: pochodzi on bowiem od nazwiska Chauvin, postaci karykaturalnej (żołnierza napoleońskiego pełnego naiwnego entuzjazmu i uwielbienia dla cesarza Francuzów), sportretowanej m.in. w sztuce *La cocarde tricolore* (1831 r.) braci Cogniard. W „nowoczesnej” postaci szowinizm przejawia się współcześnie niekiedy w krajach Europy Zachodniej w skrajnej niechęci w stosunku do imigrantów i azylantów i nazywany jest za Jurgenem Habermasem „szowinizmem dobrobytu”.

Z kolei termin „**ksenofobia**” przeszedł swoistą ewolucję. Źródłostów wywodzi się z języka greckiego (*ksenos* = obcy, gość, i *phobos* = strach, lęk), a termin wyrażał obawę i strach. Dzisiaj postawa ksenofobiczna – to niechęć, wrogość i agresywność, wynikająca

z poczucia obcości, polegającej zarówno na odmienności „pierwotnej” (np. rasowej), jak i „wtórnej”, wynikłej z odmiennych właściwości kulturowych (język, sposób bycia, wierzenia itp. wytwory kultury).

**Rasizm** (wł. *razza* = rasa, plemię, gatunek) bazuje na pseudonaukowym założeniu, że ludzie różnią się nie tylko cechami somatycznymi (budowa ciała, kolor skóry, kształt oczu, czaszki itd.), ale i psychicznymi, zaś ludzkość dzieli się na rasy „lepsze” i „gorsze”, „wyższe” i „niższe”. Jest rzeczą bezsporną, że rasy istnieją, lecz rasizm nie polega na tym, że nie dostrzega się tych różnic, ale na tym, że przypisuje się rasom pewne wartości (lepsze, gorsze), a także na tym, że uważa się je za jedyny (najważniejszy) czynnik kulturotwórczy. Konsekwencją rasizmu jest przekonanie, że mieszanie się ras jest szkodliwe i prowadzi do degeneracji ludzkości, upadku kultur i cywilizacji, czemu zapobiec może troska o czystość rasy i ścisła segregacja rasowa. Za twórców ideologii rasistowskiej uważa się żyjących w XIX wieku: francuskiego dyplomatę Artura Gobineau (*Esej o nierówności ras ludzkich*) oraz niemieckiego filozofa angielskiego pochodzenia Hustona Stewarta Chamberlaina (*Podstawy XIX wieku*), natomiast jako oficjalna doktryna państwowa rasizm obowiązywał w najbardziej jaskrawej formie w III Rzeszy (**nazizm**) i Republice Południowej Afryki (**apartheid** – ścisła segregacja rasowa) w latach 1948–91. Szczególną postacią rasizmu jest **antysemityzm** – doktryna wrogości i nienawiści do narodu żydowskiego, bazująca obecnie głównie na przesłankach o charakterze politycznym, ekonomicznym i kulturowym (termin ten stworzyli w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku dwaj niemieccy dziennikarze Ernest Renan i Wilhelm Marr i jego pierwotne znaczenie było tożsame z dzisiejszym, tyle że opierało się na biologicznych aspektach odrębności Żydów; od początku zaś był on „skażony” nieścisłością, jako że semitami są również Arabowie, a w starożytności zaliczano do nich Babilończyków, Asyryjczyków czy Aramejczyków). Wrogość do Żydów jako wyznawców religii mojszowej nosi miano **antyjudajizmu**.

Obok powyższych, istnieją pojęcia związane z problematyką nacjonalizmu, które opisują określone postawy i zachowania, a nie niosą ze sobą tak dużego „balastu” pejoratywnych konotacji. Należą do nich choćby takie kategorie, jak: patriotyzm, kosmopolityzm czy charakter narodowy.

**Patriotyzm** (gr. *patriotes* = praojcowski, rodak, współobywatel) – to postawa oparta na zasadach miłości ojczyzny, własnego narodu, połączona z gotowością do ofiar, przy równoczesnym uznaniu praw innych narodów i szacunkiem dla nich. Różnice między patriotyzmem a nacjonalizmem dotyczą trzech głównych kwestii:

- 1) koncepcji narodu: w patriotyzmie – oparta na wspólnocie uznawanych wartości, w nacjonalizmie – świadomość zbiorowa jest nieredukowalna do świadomości jednostkowej;
- 2) stosunku do wartości, jaką stanowi sama wspólnota: w patriotyzmie – jej nadrzędność przy akceptacji i tolerancji dla innych wspólnot, w nacjonalizmie – mit ekskluzywności, nadrzędności własnego narodu, rywalizacja oraz walka z innymi;
- 3) relacji z wartościami uniwersalnymi: w patriotyzmie – równorzędność, „bezkolizyjność” i możliwość synchronizacji, w nacjonalizmie jedynie hierarchizacja i „konfliktowość”.



Jako postawę przeciwstawną patriotyzmowi traktuje się **kosmopolityzm** (gr. *kosmopolites* = obywatel świata), polegający na afirmowaniu swojej przynależności do całego świata i negowaniu podziałów zarówno politycznych, jak i terytorialnych. Podejście do kosmopolityzmu jako swego rodzaju wyrzeczenia się swojej ojczyzny, wręcz „zdrady” narodowej, w dzisiejszych czasach traci sens.

W dobie globalizacji życia, procesów integracyjnych, przepływu swobodnego ludzi i informacji, gdy świat staje się „globalną wioską” żadne racjonalne względy nie przemawiają za dylematem: być patriotą czy kosmopolitą.

Pojęcie „**charakteru narodowego**” na gruncie nauki budzi szereg kontrowersji: jedni negują fakt istnienia „czegoś takiego”, inni są skłonni przypisywać mu rozstrzygającą rolę w dziejach poszczególnych narodów.

Zrodziło się ono w wieku XVIII, gdy upowszechnił się pogląd, że życiem narodów nie rządzi przypadkowość, lecz jest ono kształtowane przez konkretne warunki, takie, jak: wielkość kraju, tradycja, historia, religia, dominujący sposób utrzymania się przy życiu (Monteskiusz *O duchu praw*).

Mystyczno-idealistycznemu ujęciu charakteru narodowego pierwszy przeciwstawił się austriacki socjolog i polityk Otto Bauer, pisząc, iż:

(...) nie jest to absolutna (dana przez jakiegoś Ducha), lecz względna wspólnota charakteru, gdyż poszczególni członkowie narodu, obok cech wspólnych z całym narodem, mają ponadto cechy indywidualne (także cechy środowiskowe, klasowe, zawodowe), którymi różnią się jeden od drugiego.

Mimo różnorodnych określeń i desygnatów odnoszących się do nich istnieje dziś zgodność co do tego, że na ten fenomen składają się dwie warstwy:

- 1) wrodzona pierwotna (uzdolnienia, temperament, emocje, czyli dyspozycje psychiczne),
- 2) nabyta wtórna (normy zachowań, normy moralne, wierzenia religijne, wiedza, czyli wszystko to, co zostało przez jednostkę nabyte w procesie socjalizacji).

Czynniki, które formują charakter narodowy, można pogrupować na:

- materialne: genealogiczne (rasa), geograficzne (terytorium, klimat, zaludnienie), ekonomiczne (struktura zatrudnienia, rodzaj głównych zajęć ludności);
- duchowe: polityczne (prawo, więzi polityczne, sposób sprawowania władzy), religijne, system wychowawczy, język, literatura.

Chociaż ciągle brak jednomyślności co do definicji kategorii „charakter narodowy”, istnieje wśród badaczy zgodność co do tego, że historyczne losy narodu powodują uformowanie się swoistych cech psychicznych jego członków i że cechy te, zwane często charakterem narodowym, w istotny sposób wpływają na zachowanie narodu w różnych sytuacjach życiowych.

## Literatura

- [1] Brubaker R.: *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w nowej Europie*. Warszawa – Kraków, 1998
- [2] Gellner E.: *Narody i nacjonalizm*. Warszawa, 1991
- [3] Kłoskowska A.: *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa, 1996
- [4] Maryański A.: *Narodowości świata*. Warszawa, 1994
- [5] Pomian K.: *Europa i jej narody*. Warszawa, 1992
- [6] Robinson R.S., Post J.M.: *Paranoja polityczna. Psychopatologia nienawiści*. Warszawa, 1999
- [7] *Spory i konflikty międzynarodowe. Aspekty prawne i polityczne*. (Pr. zb.). Wrocław, 1999
- [8] *Świat i Polska u progu XXI wieku*. (Pr. zb.) Toruń, 1994
- [9] Wojciechowski S.: *Nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej*. Wrocław, 1999